

Nauka Wiary

Wiara jest jedynie wewnętrznym doświadczeniem.

Wiary nie może jeden człowiek nauczyć drugiego. Tego trzeba się nauczyć samemu. To nie jest wiedza, którą można komuś „wtłoczyć”. Każdy może jej głęboko doświadczać, ale musi do niej sam „dojść”.

Możesz w to wierzyć lub nie. Nic nie zmieni powiedzenie Ci: „Uwierz mi na słowo”. Nie uwierzysz, dopóki sam nie doświadczysz.

Mówimy Komuś, że da radę przepłynąć 100 metrów, ale on nie uwierzy, dopóki tego nie dokona – czyż nie? Nasza wiara w Jego możliwości jest niesamowitym darem, jaki ten Ktoś otrzymuje od nas, ponieważ wchodząc do wody czuje, że jest ktoś, kto niezłomnie wierzy nawet, gdy On sam nie wierzy. To Go „unoszą”, dodaje Mu siłę. Kiedy przepłynie te 100 metrów, nie potrzebuje wierzyć – ponieważ już to wie. Ale ten fakt pozwala Mu być może uwierzyć, że da sobie radę z „większą wodą”. Być może pomaga Mu uwierzyć w Siebie. W to, że może dokonać wszystkiego, czego całym sercem pragnie. Najczęściej jednak potrzebuje większej ilości różnorodnych doświadczeń, zanim zbuduje, odnajdzie w sobie takie generalne wierzenie na swój temat.

Jest też niestety inna trudność. Wierzenie to nie musi automatycznie przenieść na inne dziedziny jego życia. Może wierzyć w siebie, równocześnie nie wierząc w wiele innych rzeczy – równie ważnych. Może na przykład wierzyć, że lekarz Go wyleczy za pomocą aplikowania chemii, a nie wierzyć, iż wystarczy, jeżeli bioenergoterapeuta dotknie go tylko dłonią. Albo jeszcze ogólniej. Może wierzyć, że ktoś może Go uleczyć, a nie wierzyć, że sam może tego dokonać.

Może wierzyć w Dobro, ale nie wierzyć, że je właśnie przeżywa.

Może wierzyć w Miłość, ale nie wierzyć, że ją spotka.

Może wierzyć w Boga, ale nie wierzyć Bogu.

Może wierzyć..., ale nie wierzyć....

Może wierzyć, że coś takiego jak Wiara istnieje, a równocześnie nie wierzyć, że stanie się Ona jego głębokim doświadczeniem. I co więcej nawet nie zauważy, że właśnie doświadcza skutków mocy swej wiary. Nawet nie zauważy, że poszukuje tego, co właśnie się w Nim dokonuje.

Sytuacja wcale nie jest przegrana, nawet nie jest patowa. To, że jeden człowiek nie może nauczyć drugiego wiary, nie znaczy, że nie istnieje Nauczyciel. Oczywiście, że jest.

**Najlepszym Nauczycielem Wiary,
a może nawet Jedynym Jej Nauczycielem
jest samo Życie.**

Kiedy wypadniesz z łodzi na środku jeziora lub morza, to albo uwierzysz, albo zginiesz. Jeżeli chcesz ratować jakiegoś człowieka – wyjmując go z wraku lub ognia – to albo uwierzysz, albo nie dokonasz tego. Nawet nie ruszysz w tamtą stronę.

Powiesz: „Uczynię to całkiem odruchowo!”

A ja zapytam: Co? Co uczynisz odruchowo? – Ruszysz odruchowo, czy uwierzysz odruchowo?”

Miejmy zgodę! Zgoda buduje. Zgadzasz się z tym?

Jeśli tak, to znaczy, że wcześniej musiałeś w to uwierzyć. W innym wypadku – gdybyś wierzył w coś innego – nie zgodziłbyś się ani ze mną, ani z tym zdaniem.

Wiara towarzyszy nam w każdej sytuacji naszego życia.

Najczęściej – najzwyczajniej w świecie – zapominamy o tym. Gdyby nie nasza wiara, nie moglibyśmy w ogóle funkcjonować. To jest aż takie oczywiste? Tak, to jest aż takie oczywiste! I niezależnie od tego, czy się właśnie zgodziłeś, możesz dalej spokojnie żyć dzięki swojej wierze. Bowiem, nawet gdy odrzuciłeś tę prawdę, to zrealizowałeś swoje odwrotne wierzenie. Możesz się jedynie zgodzić lub nie zgodzić.

Mówisz, że nie?

Mówisz, że możesz pozostać w wątpliwościach i nie powiedzieć „Tak” lub „Nie”?

Oczywiście, że możesz. To stwarza pozory trzeciego wyjścia, ale to jedynie pozory. Oznacza to jedynie, że wierzysz, iż jest jakieś trzecie wyjście, którego jeszcze nie znasz. Lecz nadal w coś wierzysz.

Niezależnie od tego, co powiesz wynika z tego to samo.

Powiesz: „Tak” – Wierzysz.

Powiesz: „Nie” – Wierzysz.

Nie powiesz: „Tak” lub „Nie” – Wierzysz.

Wiara jest w Tobie zawsze i od zawsze. Wiara jest Twoim i moim Wiecznym Doświadczeniem

Nie wymagaj, abym powtórzył poprzedni akapit, bez dokonania w nim żadnej, nawet najmniejszej zmiany.

Powiesz, że Wiara jest Łaską. Tak zgadza się.

Wiara jest Łaską!

Ważne, by rozumieć, co to właściwie oznacza, że jest Łaską.

To oznacza, że jest nam dana, jako Dar i nie musieliśmy i nie musimy na nią zasługiwać – to Dar Żywej Miłości.

To oznacza, że każdy ją otrzymuje na równi – ponieważ dla Doskonałej Miłości wszyscy są równi.

To oznacza, że nie ma początku ani końca, czyli jest Wieczna – ponieważ dla Nieskończonej Miłości nie może istnieć coś, co jest skończone.

To oznacza, że jest to Stały Aspekt naszego Istnienia. Lecz mimo, że jest nam przypisany, mamy prawo dokonania wyboru, jak z niego skorzystać. Pojawia się słowo „Jak?”, bowiem korzystamy z niego zawsze i dlatego nie można postawić pytania „Czy?”.

Otrzymaliśmy Dar i od nas zależy, co z nim uczynimy – tylko od nas samych.

To właśnie oznacza Łaska – mamy coś i nie musimy za to się odwdzięczać, chyba, że przez radosne korzystanie z tego dla ogólnego Dobra. Ogólnego nie oznacza, że własne dobro można pominąć, oznacza, że od siebie trzeba zacząć, by mieć co ofiarować Ogółowi. Cóż mógłby zyskać jakikolwiek Ogół, którego jesteś częścią, gdybyś Ty sam poniósł szkodę?

Wiara jest Łaską w takim samym stopniu, jak wszystko inne i to nie koniec.

Należy dodać do poprzedniego zdania nowy człon.

**Wiara jest w takim samym stopniu otrzymaną Łaską,
co naszym Wyborem.**

Życie jest Łaską w takim samym stopniu, co wyborem.

Miłość jest Łaską w takim samym stopniu, co wyborem.

Wiara jest Łaską w takim samym stopniu, co wyborem.

Słowo wybór zakłada, że mamy Wolność. Oznacza, że możemy wierzyć lub nie wierzyć, w co tylko chcemy. Oznacza, że możemy korzystać z Wiary, jak nam się tylko podoba. Oznacza, że możemy przyjąć lub odrzucić to, co sami zdecydujemy.

Ale powiesz, że przecież to żaden wybór, bo i tak w coś trzeba wierzyć, by żyć. Oczywiście, że masz rację. By żyć trzeba wierzyć, ale w co wierzyć, nikt ci nie mówi i nie nakazuje. Kluczowe w tym zdaniu słowo, to słowo „żyć”. Tu znów wracamy do Wiary, jako Łaski.

Otrzymaliśmy tę Łaskę, by móc żyć. Pomyśl, co by się mogło wydarzyć, gdybyśmy przez własną niewiedzę, nierozumność, zarozumiałość, nieświadomość, ignorancję lub brak pokory zaprzepaścili Życie – czyli naszą szansę na Rozwój, Świadomość, Szczęście. Moglibyśmy się unicestwić i nawet nie wyciągnąć z tego jednego najmniejszego wniosku. To byłoby smutne, nieprawdaż? Przecież ten mały i niepozorny wniosek mógłby się okazać Najważniejszym Życiowym Wnioskiem. Więc pojawia się kolejne rozwinięcie:

**Wiara jako Łaska,
jest gwarantem możliwości Życia
i dokonywania własnych Wyborów.**

Oczywiście można się nad tym zastanawiać bez końca i mnożyć ciekawe wątki, wyjaśnienia, pytania, wątpliwości lub idee, ale w konsekwencji dojdziemy i tak do tego samego, co już wiemy.

**Wiara nie jest czynnością umysłu.
Wiara jest Właściwością Serca.
Wiara jest stanem Duszy.**

Porozmawiaj z kimś, kto wierzy lub sam się zastanów. Świadomym swej wiary będzie łatwiej to zauważyć lub pojąć.

Zapytaj kogoś lub siebie, jak to jest z tą wiarą?

Jak zaczął jej doświadczać?

Kiedy to się dokonało?

W jakich okolicznościach?

Zapewniam cię, że nie wielu odpowie, że od zawsze wierzyli. Najczęściej miał miejsce jakiś fakt, jakieś doświadczenie, które „przywróciło mu Wiarę”, „przywróciło Mu pamięć wiary”, „otworzyło świadomość Wiary”, „dowodło istnienia Wiary”, „przebudziło Jego lub w Nim Wiarę” lub wręcz „narodziło Wiarę”. Te słowa są wpisane w cudzysłów nie jako „prawdy z przymrużeniem oka”, lecz jako cytaty. To naprawdę i wiele innych słów możesz usłyszeć. Możesz też nie usłyszeć nic – czyli usłyszeć milczenie serca, które głęboko Wierzy. Możesz zobaczyć wielki spokój i łzy wzruszenia. Możesz poczuć ciarki na plecach lub mrowienie w dłoniach. Możesz poczuć, jak „ktoś płonie”. Możesz doświadczyć nieopisanego pragnienia, by „zapłonęło Twoje serce”. Bądź ciekaw. Poszukuj. Doświadcz tej nieopisanego mocy. Może to Cię obudzi. Może to Ci pomoże odnaleźć sobie Wiarę.

Tak, tam właśnie jest – W tobie. Czeka, byś ją odnalazł pod górą bezużytecznego śmiecia. Czeka by się objawić z całą Swą Mocą. Czeka, byś z Niej wreszcie świadomie skorzystał. Po to właśnie jest. Po to dano nam Wiarę w Darze.

Zachwyć się – nic w tym złego, nic w tym dziwnego – to jest zachwycające!

Dlaczego to takie ważne?

Pomyśl. Powiedziano: „Gdybyś miał wiarę, jak ziarnko gorczycy, powiedziałbyś tej Górze przenieś się, a ona natychmiast zmieniłaby miejsce”.

A my co? Jak używamy swej Wiary?

Zamiast przenosić Góry, przenosimy swoje wczorajsze problemy do dzisiejszego dnia, a dzisiejsze, do dnia jutrzejszego.

Wiesz, co to oznacza?

Że mamy Moc, z której nie korzystamy w należyty sposób i to z własnej woli.

Że mamy Moc, którą marnotrawimy.

Że mamy Moc, której nie jesteśmy nawet w pełni świadomi.

Że mamy Moc, której używamy w swej nieświadomości na własną szkodę.

Wiesz, o czym to świadczy?

To świadczy o naszej ślepotcie.

To świadczy o tym, że śpimy zamiast się przebudzić.

To świadczy o tym, że śnimy sen o życiu, zamiast Żyć.

To świadczy, że nie jesteśmy Wolni.

To świadczy, że się zagubiliśmy we własnych matactwach.

To świadczy, że zmierzamy drogami pod górę, pełnymi przeszkód i przeciwności, zamiast pojechać autostradą – która jest tuż obok. Pojechać gładko do samego Nieba, do Spełnienia, do Szczęścia, do Miłości, do Harmonii, do Piękna, do Jedności, do czego tylko pragniemy.

Uwierzyliśmy, że ktoś nadejdzie i nas wybawi.

Lecz nawet, jeżeli tak jest, to ten Ktoś niczego nie może uczynić na siłę lub za nas.

Nie jego dłonie, lecz jego Słowa będą pełne Mocy. Lecz wykielkują dopiero, gdy trafią do Nas Prawdziwych – nie do nas jako ludzi, lecz do nas jako Nadświadomości. Samo usłyszenie tych słów nic nie zmieni. Zadziałają tylko wtedy, gdy w te słowa uwierzemy niecałym swym Umysłem, całym swym Sercem i całą Swą Duszą – czyli Całą Swą Istotą. Gdy przyjmiemy te Słowa, jako Prawdę. A jak chcemy tego dokonać bez pobudzenia swej Wiary? Jak chcemy tego dokonać bez dokonania wyboru i skorzystania z Łaski?

Te słowa już zabrzmiały! Niestety nie ogłoszono tego w telewizji. Telewizja służy innemu panu, więc się nie spodziewaj, że o wszystkim się z niej dowiesz. Dowiesz się tylko o tym, co temu panu służy. Dowiesz się o przemocy, o lęku, o braku nadziei, o upadku wartości, o terroryzmie, o śmierci, o biedzie, o wszechobecnym oszustwie, o pożądaniu, o zawiści, o władzy, o ludzkiej niemocy. Dowiesz się o wielu łamiących serce rzeczach, bo temu panu na tym właśnie zależy, by złamać nasze serca. Dowiesz się, że Bóg umarł i Dusza się rozpięzcha, bo temu panu zależy właśnie na tym, byś w to uwierzył. Wtedy już w nic nie uwierzysz oprócz tego, co sam ci powie. Nie daj się zwieść. Nie daj się omamić. Nie pozwól odebrać sobie wolności. Jesteś istotą Duchową, Wolną i Pełną Mocy.

Usłysz słowa Nadziei i daj im Wiarę.

Wycisz się i usłysz. Te słowa brzmią w Twym wnętrzu.

Bądź Miłością,

**Wiarą, Nadzieją, Spokojem, Dobrem,
Współczuciem, Prawdą, Akceptacją, Zrozumieniem,
Czystością, Harmonią, Mocą, Świadomością, ...,**

i wszystkim, co Miłość Stwarza.

To jest Bóg, który Zbawia i On Jest Zawsze w Tobie.

Jeżeli ktokolwiek mówi Ci coś innego, to kłamie. Nie ma znaczenia kim ten „ktokolwiek” jest – jest kłamcą. Nie ma znaczenia jakie funkcje i gdzie pełni – jest kłamcą. Nie ma znaczenia w co jest ubrany – jest kłamcą. Nawet jeżeli byłby nagi, a wmawiał Ci, że jest inaczej odrzuć jego słowa – są kłamstwem.

To nie są żadne mocne słowa – to prawdziwe słowa.

Nic mi do tego, co i kto głosi – to jego sprawa, w co wierzy. Ale mam Wolną Wolę i mogę dokonać własnego wyboru, w co ja Wierzę. Moim prawem jest dokonać takiego wyboru. To prawo każdego Człowieka. To więcej niż prawo – to obowiązek.

Nikogo nie niszczę i nie krytykuję. Każdy ponosi odpowiedzialność za własne życie sam. Może iść taką drogą, jaką sam wybiera. Ja wybieram swoją drogę i za nią sam biorę odpowiedzialność. Lecz świadomość nie pozwala milczeć.

**Nic nie zastąpi Miłości.
A Miłość, to Bóg w działaniu.**

I jeszcze nie narodził się taki, który mi udowodni, że złość, nienawiść, zazdrość, zachłanność, brak współczucia lub jakakolwiek inna forma nieprawości, kogokolwiek doprowadziła do szczęścia. I nie narodzi się taki – w to Wierzę.

Jeżeli ktoś Ci obiecuje, że zrobi coś za Ciebie – odwróć się i idź jak najdalej od niego. Nikt nie robi niczego za Ciebie. A już na pewno nie robi rzeczy najważniejszej – nie zbawi Cię. Sam musisz tego dokonać.

Wiem, mnie też mówiono przez wiele lat mojego życia, że „Bóg jest moim Zbawieniem”. Nie rozumiałem tych słów, chociaż są prawdą. Ci, którzy mi to mówili też nie umieli mi tego wyjaśnić. Kiedy zadawałem pytania, zasłaniali się następnymi pięknymi słowami, aż wreszcie uwierzyłem, że to wielka Tajemnica Boga i tak ma być. Ale pytania padły. A jak mówią Święte Pisma: „Żadne słowo nie może wrócić do mnie, dopóki nie spełni swego zadania.” To, że Ci, których pytam nie wiedzą, nie oznacza, że nie ma odpowiedzi. To oznacza jedynie, że oni jej nie poznali.

Więc w konsekwencji zacząłem pytać innych. I wreszcie zrozumiałem, że odpowiedzi słyszę tak samo dziś, jak słyszałem kiedyś. Zrozumiałem, że ich po prostu nie umiem odczytać, że ich nie rozumiem. Zrozumiałem również, że sam muszę je odczytać. Koniec „wygodnego życia” w nieświadomości, cedowania odpowiedzialności na innych i cytowania pięknych frazesów. Zrozumiałem, że to nie prowadzi do Spokoju i Wolności. Zrozumiałem, że każdy sam musi tego dokonać i znaleźć Prawdę. I znów znane słowa: „Poznacie Prawdę, a to was uczyni Wolnymi”. Zauważ, że poznanie Prawdy, a nie sama Prawda. Prawda jest

obwieszczana od wieków, ale jej poznanie to zupełnie inna sprawa. Nie wielu podjęło ten wysiłek, by ją poznać. To trudne zadanie, ponieważ trzeba się przeciwstawić i wyrwać z wielu odwiecznych, społecznych, masowych i kłamliwych iluzji. Trzeba wejść w Słowo, trzeba przekroczyć martwe rytuały, trzeba zostawić moralizatorskie gadanie i zanurkować w Świat Żywego Ducha.

Tam dokonasz najważniejszych odkryć.

Odkryjesz, że wszyscy Ci, którzy mówili Ci przez lata, że „Bóg jest Twoim Zbawieniem”, rzeczywiście mieli całkowitą rację.

Odkryjesz, że sednem problemu jest twoje niezrozumienie lub dziecinne wierzenie, iż Bóg to daleka, obca istota, która jest gdzieś, nie wiadomo gdzie.

Odkryjesz, że zupełnie przestałeś myśleć, że straciłeś (przynajmniej czasowo) świadomość.

Odkryjesz, że zatraciłeś samoświadomość.

Odkryjesz, że odpowiedzi pojawiają się tak samo szybko, co pytania.

Odkryjesz, że nie rozumiałeś wielu słów, które od lat znasz na pamięć, a nawet często je powtarzasz.

Odkryjesz wiele swoich błędnych wniosków, które trzymały Cię w niemocy lub niewoli.

Odkryjesz, że zrobiłeś sobie z Boga „książkę życzeń i zażaleń”.

Odkryjesz własne duchowe lenistwo i wygodnictwo, które pozwalało ci spokojnie spać przez wiele lat, zamiast się Narodzić i Żyć.

Odkryjesz wiele rzeczy. Bądź ciekaw i odkrywaj.

Odkryjesz, że Bóg jest w Tobie i, że Ty jesteś częścią Boga.

Odkryjesz wreszcie kim Jest Ten, który mówi: „Jestem, który Jestem.”

Odkryjesz nieskończoną Moc Boga, którego imię brzmi JAM JEST.

Odkryjesz ... i nagle zrozumiesz wiele Biblijnych przekazów, które słyszałeś wiele razy.

Słownik Teologii Biblijnej podaje, że **JAM JEST (ehjeh)** to **imię Boga** i to imię oznacza, że: **Bóg jest obecny wśród ludu**. To słowo jest jednocześnie odmową i darem. Odmową zamknięcia się w kategoriach ludzkich: ehjeh ašer ehjeh, „ja jestem, który jestem” (Wj 3, 14) i darem Jego obecności: ehjeh imak, „ja jestem z tobą” (Wj 3, 12).

JAM JEST Bramą.

JAM JEST Początek i Koniec.

JAM JEST Wiara, Nadzieja i Miłość.

JAM JEST Drogą, Prawdą i Życiem.

JAM JEST Zmartwychwstanie i Życie.

JAM JEST z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.

Wnioski nasuwają się same.

**Bóg jest zawsze Obecny.
Trzeba stać się Miłością w działaniu.
To wszystko.**

Mówił: „Naśladujcie Mnie”.

Robimy to?

Jeśli nie, to lepiej nie pragniemy, by powrócił – dla swojego dobra lub przestańmy się bać złowieszczych cytatów, głoszonych przez nieświadomych dla nieświadomych. Obudźmy się. Uznajmy, że JAM JEST zawsze jest z nami i otwórzmy swoje serca na JAM JEST, który jest Miłością. Przestańmy się oszukiwać i ludzić, że przeżylibyśmy chociaż jeden dzień, gdyby nie On – Miłość.

Szkoda czasu na uzalanie się nad sobą. Szkoda czasu na narzekanie, że Bóg jest niesprawiedliwy i nie nadchodzi, by mnie uratować.

Bóg Tu i Teraz Jest. Jest najsprawiedliwszy – Sam Jest Sprawiedliwością.

Nie ratuje Cię? A prosiłeś Go o ratunek? W jaki sposób?

Ach wołałeś do Niego w rozpacz. To za mało. Wierzyłeś? A może tylko myślałeś, że wierzysz. To dwie różne rzeczy. Słowa, to za mało. Bóg brzydzi się tymi, którzy wielbią Go jedynie swymi wargami.

Powiedział:

„Wiara bez uczynków martwa jest”.

To wszystko wyjaśnia.

**Prawdziwa Wiara
jest połączona z działaniem.**

To jeszcze bardziej wyjaśnia.

Chcesz pomocy – zacznij działać i sam sobie pomóż – Bóg Cię umocni.

Chcesz Szczęścia – zacznij działać ... – Bóg cię umocni.

Chcesz Miłości – zacznij działać ... – Bóg cię umocni.

Chcesz Pokoju – zacznij działać ... – Bóg cię umocni.

Chcesz Zbawienia – zacznij działać ... – Bóg cię umocni.

Bóg zawsze wspomaga Twoje działania.

Bóg najbardziej ze wszystkich wierzy w Ciebie. Bardziej, niż ty sam.

To Tobie brak prawdziwej Wiary, nie Jemu.

To Tobie brak prawdziwej Miłości, nie Jemu.

Bez twojego działania, Bóg niczego uczynić nie może. Musiałby odwołać swoje słowo i odebrać Ci Dar, który otrzymałeś, a tego zrobić nie może, ponieważ Bóg nigdy nie cofa swego słowa. Musiałby odebrać Ci Wolną Wolę – nie uczyni tego. Czekaj więc cierpliwie, aż zadziałasz, by dać ci wsparcie – zawsze w zgodzie z tym, w co wierzysz i czego pragniesz.

Na Świecie jest już wystarczająco wiele zła. Walka z nim jeszcze bardziej je wzmacnia, powiększa. Walcząc ze złem – walczysz – wchodzisz w kontakt ze złem. To nie jest dobra droga, by zapanowało dobro. Więc jak? Jest tylko jeden sposób. Czynienie dobra – zawsze, wszędzie i wobec każdego. Stwarzaj dobro! Im więcej Dobra, tym mniej zła. Im więcej Miłości, tym mniej nienawiści.

Zasadę główną znasz:

**Bóg Jest Miłością.
A Miłość zawsze odpowie na Miłość.**

I jeszcze jedno:

Stwarzasz to, w co Wierzysz.

Dlatego powiedziano:

„Według wiary waszej niech się wam stanie.”

A to oznacza:

**Dla wierzącego możliwe jest wszystko,
w co Całym Sobą Wierzy,
i tylko to.**

KefAnn